

GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów. ::

Prenumerata w Łodzi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odnośnienie do domu 10 kop. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie 7 rb. 20 kop., półrocznie rb. 3 kop. 60 kwartalnie rb. 1 kop. 80, miesięcznie 60 kop.
Za granicą miesięcznie rb. 1.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

:: Egzemplarz pojedynczy 3 kop.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki pocztowej 570 Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji—Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji—Przejazd 1.

Filje kantoru: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego :: Pabjanice, Biuro Dzienników, A. Wadzyńskiego, Zamkowa 23. Aleksandrów, Wł. Skoneczko.

Jutro w sobotę dnia 21 Czerwca KONKURSY HIPPICZNE

na torze wyścigowym w Rudzie Pabjanickiej.

Początek o godz. 4-ej po poł.

Bilety sprzedają się przy kasach wejściowych.

1068

Nowa karta w dziejach Łodzi.

Dzień dzisiejszy zapisze się w księdze dziejów naszego miasta wielkimi zgłoskami. W historii kultury i cywilizacji Łodzi data dzisiejsza będzie upamiętniona, jako moment pierwszorzędnej wagi. Wszak w dniu dzisiejszym odbędzie się w magistracie pierwsze posiedzenie, poświęcone sprawie wprowadzenia powszechnego nauczania dzieci w Łodzi. Dziś właśnie nasze władze municypalne odbędą pierwszą naradę wspólną w kwestji uwolnienia miasta od plagi analfabetyzmu, określą swój stosunek urzędowy względem nowego prawa i wreszcie zajmą określone stanowisko wobec potrzeby zwalczania ciemnoty społecznej za pomocą szkolnego kształcenia i oświecania dzieci.

Dałecy jesteśmy od entuzjastycznego witania tej chwili, gdyż niestety, szkoła początkowa u nas zupełnie nie odpowiada naszym, najskromniejszym bodaj, wymaganiom w zakresie pedagogiki szkolnej i wychowania narodowego. Poziom obecnych szkół elementarnych w kraju znajduje się pod linią tego minimum, jakie wogóle można zakreślić dla nich. Charakter zaś tych uczelni nie może zadowolić żadnej grupy przekonaniowej, żadnego stronnictwa, żadnego obozu wśród ludności Królestwa.

Nie łudzimy się też ani na chwilę, że ilościowy wzrost szkół bynajmniej nie wpłynie dodatnio na ich stan jakościowy. Raczej obecnie więcej, niż kiedykolwiek przedtem, uzasadnione będą obawy, że szkoła początkowa w kraju stanie się rozsądniakiem wynarodowienia, gdyż nie zawsze będzie rzeczą możliwą uchronić tę naszą szkołę od użycia jej przez zwolenników rasyfikacji, jako narzędzia polityki, uprawianej nawet wśród dzieci.

Mimo to jednak, że odnośnie szkoły ludowej, tak wiejskiej, jak i miejskiej, mamy tysiączne zastrzeżenia, i to zasadniczego znaczenia, wskutek czego wprowadzenie powszechnego nauczania nie budzi w

nas echa radosnego — jednakowoż pierwsze kroki, stawiane w Łodzi w tym kierunku, witamy z uczuciem pewnego zadowolenia, a wielkie nadzieje na przyszłość, towarzyszą zainteresowaniu, okazyanemu sprawie w obecnej dobie.

Bądź jak bądź, w ciągu kilkunastu lat Łódź dzięki powszechnemu nauczaniu, sprowadzi ilość swych mieszkańców-analfabetów do minimum; młode pokolenie posiedzie już umiejętność czytania i pisania. Walka z pijaństwem, znachorstwem, karcjarstwem i wieloma innymi przywarami, rozpanoszonemi wśród prostaków i wykolejającymi ich, będzie mogła wkroczyć na pożądane tory. Zwalczanie najrozmaitszych, niezliczonych przesądów, utrzymujących ludność biedną w ciemnocie, również wyda plony obfitsze i zdrowsze, gdy będzie mniej analfabetów o umysłach ciasnych, bezkrytycznych.

Ciemnota mas daje się wszystkim we znaki, i tym, którzy są zupełnie nieokrzesani, i innym, którzy z nimi żyją i pracują wspólnie, sami oświeceni jako tako i uświadomieni, z tamtymi jednak nie mogą dojść do porozumienia. Mamy liczne tego dowody obecnie w fabrykach przy omawianiu ustaw kas chorych, jak również przy obliczaniu wynagrodzenia za pracę (ile kop. od 1000 wątków) itd.

„Gazeta Łódzka“ pisała o tem obszernie i wszechstronnie, gdy przed kilku miesiącami wystąpiła z inicjatywą zajęcia się zawczasu przygotowaniem gruntu dla powszechnego nauczania.

Co magistrat w tej mierze uczynił, jaki materiał zebrały trzy miejskie komisje szkolne, z jakimi propozycjami wystąpi dziś przedstawiciel dyrekcji naukowej—tego nie wiemy. Miejscowe komisje szkolne—straszenie obawiają się krytyki i wszystko robią „po cichu“, zapominając, że mandaty członkowie ich nie odziedziczyli w spadku po ojcach, lecz otrzymali od społeczeństwa, które chce być poinformowanym o poglądach, dążeniach i zamiarach swych pełnomocników w tak ważnej sprawie. Nie wiemy więc także, czy między komisjami temi nie zachodzą jakieś różnice donioslejszego

znaczenia, jak również trudno przewidzieć rzecz niezmiernie ciekawą: który z czynników, biorących udział w naradach, stanie do nich lepiej przygotowany, a tem samem zapewni sobie większy wpływ na decyzje.

Już sama ilość zamieszkałej w Łodzi dziatwy w wieku szkolnym, a więc i ilość niezbędnych szkół, stanowi kwestję sporną.

Rząd oblicza 8 procent ogółu ludności, jako ilość dzieci w wieku od 8 do 12 lat. W rzeczywistości jednak procent w ogniskach proletariackich bywa zawsze większy. Należy nadto mieć na względzie, że w praktyce życiowej już sześciolatnie dzieci kwalifikują się do nauczania początkowego; w najbliższej zaś fazie wprowadzania powszechnego nauczania znajdzie się sporo młodzieży w wieku od 12 do 14 lat, łaknącej wiedzy szkolnej.

Tak więc, naszym zdaniem, procent dziatwy należy obliczać w Łodzi w stosunku nie mniejszym, jak 10 proc. ogółu ludności, czyli że ustanowić trzeba liczbę dzieci na 52,500, jako dziesiątą część ogólnego zaludnienia miasta—525,000 ludzi.

Ponieważ obecnie Łódź liczy 74 początkowe szkoły (oddziały po 50 uczniów lub uczenic) polskie, 59 niemieckich i 12 żydowskich, dając naukę ogółem 7250 dzieciom, w szkołach fabrycznych uczy się bezpłatnie przeszło 4000 dzieci, około trzech tysięcy zaś dzieci osób zamożnych korzystać będzie z nauki domowej lub w szkołach prywatnych, rezygnując z pomocy szkół miejskich, pozostaje przeto do rozmieszczenia w tych ostatnich około 38,000 dzieci, dla których trzeba by otworzyć 760 nowych oddziałów.

Tak znaczna ilość nowych szkół, ich urządzenie i utrzymanie pochłonie oczywiście olbrzymie sumy, na które złożą się nieznaczne zapomogi rządowe, oraz wpływy z miejskiego podatku szkolnego.

Widzimy więc, że sprawa ma doniosłą wagę społeczną, a zapoczątkowanie jej urzeczywistnienia zasługuje w dziejach naszego miasta na trwałe upamiętnienie.

Szkolnictwo elementarne w Królestwie Polskiem.

Fatalne warunki polityczne, w jakich od wieku żyje naród nasz, brak samodzielności i możności rządzenia w swym kraju sprawiły, iż dziś ze wszystkich krajów Europy jedynie Rosja stoi niżej od Królestwa Polskiego pod względem oświaty ludowej.

Nie od rzeczy będzie wobec tego przypomnieć koleje, jakimi szkolnictwo to kroczyło przez ciąg ubiegłego stulecia, a które doprowadziły do tak smutnego dzisiejszego stanu.

Czyniąc to, posługiwać się będziemy głównie danymi, przytoczonymi w pracy W. Korotyńskiego p. t. „Losy szkolnictwa w Królestwie Polskiem“, której autor opiera się na źródłach urzędowych, a więc—jeżeli chodzi o dokumenty, prawa i przepisy—wiarygodnych najzupełniej, jeśli zaś o cyfry to — wykluczających możliwość stronnego traktowania sprawy.

Po upadku Księstwa Warszawskiego, którego rząd, postępując w myśl świątliwych wskazówek Komisji Edukacyjnej, na niewielkim terenie podległego sobie kraju, założył i urządził według zasad nowocześniejszej pedagogiki z górą 1300 elementarnych szkół miejskich i wiejskich; w nowo utworzonym Królestwie, Kongresowem oświata ludowa poruczoną została pieczy t. zw. Komisji Oświecenia publicznego.

Początki jej działalności były bardzo pożyteczne i rokować pozwalały szkolnictwu ludowemu pożądany rozwój; dobór podręczników był doskonałym; program nauki i środki wychowawcze zgoła nowoczesne; dozór nad szkołami powierzony był samemu społeczeństwu, wreszcie, co najciekawsze, wszyscy, zajmujący się handlem lub rzemiosłem, albo mający jakąkolwiek posiadłość, obowiązani byli płacić na szkołę określony stały podatek, co z jednej strony umożliwiało utrzymanie dostatecznej ich ilości, a z drugiej skłaniało opłacających podatek do korzystania z utrzymywanej przez się szkoły.

Tak się rzecz miała dopóki kierownictwo spoczywało faktycznie w polskich rękach.

Wkrótce już jednak wokół wzmagała się fala reakcji odbiła się—szkodliwie i na szkolnictwie ludowem. W kilka lat po utworzeniu Kongresówki rozpoczęło się, ciągnące się po dziś dzień, tępienie ludowej oświaty.

Miejsce świątliwego Stanisława Potockiego, ministra oświaty, zajmuje zadowolony Stanisław Grabowski. W roku 1821 namiestnik Zajączek wydaje rozporządzenie, uwalniające od podatku szkolnego wszystkich, którzyby tego zażądali, co oczywiście od razu podrywa był wielu szkół, pozabawiając je jedyne źródła dochodu.

To też w roku 1830 szkół tych było już zaledwie 766.

W roku 1838 wydano nową „Ustawę dla szkół elementarnych czyli parafjalnych”. Między innymi mówi ona: szkoły parafjalne mogą być zakładane „po wsiach”, które o to prosić będą. To oczywiście znowu wpłynęło na rzadsze zakładanie szkół. Ustawa uszczuplała również program nauki, usuwając z niej przedmioty ogólnie rozwijające dzieci.

Przepisy zawarte w ustawie tej miały jednak charakter tylko przejściowy, gdyż po ogólnej reorganizacji Wydziału Oświecenia w Królestwie Polskim szkoły elementarne otrzymały w roku 1840 nową, przez cesarza Mikołaja I zatwierdzoną ustawę.

Ta jeszcze ważniejsze zmiany wprowadziła do programu szkolnego. Mianowicie po raz pierwszy wprowadzono do szkół niższych naukę języka rosyjskiego i geografii Cesarstwa.

W roku 1843 założono w Radzyminie seminarjum, mające przygotowywać nauczycieli, władających językiem rosyjskim. W tym samym czasie władze tworzą osobne szkoły dla żydów z nauką hebrajszczyzny, dla ewangelików z językiem niemieckim i dla unitów z ruskim.

W roku 1855 zabroniono w szkołach tych uczyć języka polskiego.

W tymże roku ukazała się decyzja, głosząca między innymi: „Nie należy wkladać na mieszkańców obowiązku posyłania do szkół dzieci swoich, i gdzie gminy nie zechcą mieć szkoły, uwalniać je od składek szkolnej”. Jakże głęboko zaiste wzruszającą jest taka pieczołowitość i troska o zadowolenie żywej ludności!

Govliwy kurator okręgu naukowego, jak mowi Korotyński: „zawiadomił rządy gubernjalne, aby nie pozwalały na budowę nowych domów szkolnych oraz naprawę zrujnowanych, dopóki nie będzie ściśle stwierdzone, że składowe na te szkoły stale i dostatecznie byt ich zabezpieczają”.

Reformy roku 1762 przyniosły również i szkolnictwu początkowemu pomysły i pożądane zmiany. Szkoły oddano pod nadzór rad powiatowych, umożliwiono liczniesze zakładanie ich i lepszy dobór nauczycieli, oraz rozszerzono program nauki; w szkołach, przeznaczonych dla ewangelików, żydów i unitów przywrócono naukę języka polskiego.

Dodatnie skutki wprowadzenia tych zmian wkrótce już stały się widocznymi, bo gdy w roku 1860 Królestwo liczyło 648 szkół i 35,474 uczniów, w trzy lata później zaledwie, bo w roku 1863, liczba szkół wzrosła do 1040, a uczniów 63,075.

Znowu więc przykład tego jak szybko rozwijać się mogła nasza oświata ludowa, gdyby ster dzierżyć mogło samo społeczeństwo.

Po wypadkach styczniowych, jakkolwiek utrzymano w pewnym przynajmniej stopniu nadzór społeczeństwa nad szkoła-

mi, jednak szerokich zarazem pełnomocnictw udzielono w tej dziedzinie funkcjonariuszom rządowym, a mianowicie władzom gminnym i inspektorom szkolnym na wsi, a naczelnikom dyrekcji naukowych w miastach.

Wprowadzająca to ustawa, zatwierdzona w r. 1864 przez cesarza Aleksandra II tak była zredagowana, iż dawała administracji możność najrozmaitszego jej komentowania i stosowania w praktyce.

Wkrótce też skorzystał z tego t. zw. Komitet Urządzący, usuwając zupełnie społeczeństwo od nadzoru nad szkolnictwem, dalej wydając w r. 1866 polecenia uczenia dzieci z książek polskich wprowadzić, ale drukowanych literami rosyjskimi, zaś w r. 1871 wprowadzając wprost już podręczniki rosyjskie.

Odtąd też wszystkie przedmioty z wyjątkiem języka polskiego i religii zaczęto dzieciom — małym, drobnym dzieciom — wkladać w języku rosyjskim.

Do wykładu nauki religii, prowadzonej przez nauczycieli, wśród których wielu było Rosjan — księży katolickich nie dopuszczano.

Stosunki szkolne w okresie tym normowane były drogą przepisów władz miejscowych i petersburskich, zasadniczo zaś obowiązywał Ukaz cesarski z roku 1864. Zmiany, do niej wprowadzone, uprawnione zostały dopiero w r. 1885.

Księżom pozwolono być nauczycielami religii tam, gdzie zażądałoby tego zebranie gminne, co jednak na skutek przeszkód, stawianych przez władze administracyjne, przez długi jeszcze czas do skutku nie dochodziło.

To ostatnie zwłaszcza odstręczało ogromnie lud od szkół, to też liczba ich, wynosząca w 1882 roku 2371, w roku 1892 miast wzrosnąć, spadła do 2,068 przy ilości uczniów w 1882 roku 128,658 i w 1892 roku — 124,431, gdy właściwie, biorąc pod uwagę przyrost ludności, wynosić ona winna 148,000.

Czasy późniejsze przyniosły pewne zmiany na lepsze, ogólny jednak kierunek szkolnictwa ludowego do dziś dnia nie uległ zmianie, wynikiem i skutkiem czego, naturalnym zresztą zupełnie, są te fatalne rezultaty, o których na początku wspominałem.

w powyższym zarysie starałem się jedynie nakreślić kontur zewnętrzną, prawnej fizjonomii sprawy szkolnictwa ludowego.

Kuszenie się bowiem w naszych warunkach o właściwą charakterystykę wewnętrznego stanu szkoły ludowej — jest, ze względu latwych do zrozumienia rzeczą zgoła niemożliwą. T. B.

Echa morderstwa wezyra.

Aresztowania spiskowców w Konstantynopolu trwają w dalszym ciągu. Przed kilku dniami w nocy aresztowano znowu szereg wybitnych osobistości z obozu antymłodotureckiego. W kołach Partii zapewniano, iż niebawem nastąpią dalsze niezwykle sensacyjne aresztowania wśród dygnitarzy stojących blisko tronu sultana.

Wielką sensację wywołało aresztowanie Damah Salih paszy, generała brygady, krewnego sultana. Damah Salih pasza aresztowany został pod zarzutem wynajęcia morderców wielkiego wezyra. Przed niedawnym czasem został on zdegradowany do rangi kapitana. Damah Salih pasza ożeniony jest z kuzynką sultana księżniczką Munire.

Podczas śledztwa w sprawie zabójstwa wezyra okazało się, że do spisku należało kilkaset osób. Pogrzeb, który przeszkodził awobodnym ruchom samochodu wielkiego wezyra, był upozorowany i specjalnie w tym celu przygotowany.

Gdyby samochód wezyra ominął był szczęśliwie ten mistyfikacyjny kondukt pogrzebowy, to śmierć spotkała by go w jednej z najbliższych ulic, gdzie przygotowanych było 6 samochodów [na to, aby w jednej chwili zatamować ruch i umożliwić swobodną strzelaninę morderców. W przyległych ulicach czyhało około 100 sprzyśniętych spiskowców, którzy mieli w krytycznej chwili wszcząć zamieszanie i popłoch krzykiem i strzelaniem, aby umożliwić ucieczkę zabójcy i przeszkodzić poliej w pogoni za zbrodniarzami.

Według ostatnich doniesień należało do spisku również i kilku europejczyków, przeciw którym władze tureckie wystąpić mają z całą bezwzględna surowością.

Policia oblegała dom, w którym znajdowało się kilku morderców. Spiskowcy bronili się od godziny 3 do 4 i pół po poł. W końcu wszystkich w liczbie ośmiu aresztowano.

Na podstawie informacji, która nadeszła z Konstantynopola, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w zamordowaniu Mahmuda Szeffeta paszy brali udział oficerowie. Spisek na życie wezyra powstał wśród ligi oficerskiej. Zdaje się, że większość oficerów na linii Czataldża jest nie tylko wrogo usposobiona dla systemu młodotureckiego, lecz postanowiła dokonać zamachu stanu i obalić siłą terrorystyczne rządy młodotureków. Początek zrobiono przez zamordowanie Mahmuda Szeffeta paszy, ponieważ tenże jako minister wojny, oraz jako człowiek, korzystający z wielkiej powagi, był najsilniejszą podporą systemu młodotureckiego. Mahmud Szeffet pasza

zdawał sobie dokładnie sprawę z tego co mu grozi. Dlatego też od kilku tygodni chciał odwołać z komendy naczelnego generała na linii Czataldża Abuka paszę, który był najserdeczniejszym przyjacielem Nazima paszy. Abuk pasza cieszy się jednak taką popularnością wśród oficerów, iż ci ostatni odrazu zagrozili buntem na całej linii na wypadek, gdyby Abuk pasza został odwołany ze swojego stanowiska. Wobec tego Mahmud Szeffet pasza musiał porzucić myśl odwołania ze stanowiska swojego najcięższego wroga.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w najbliższych dniach przyjdzie do zżamania młodotureków. Nasuwa się nawet pytanie, czy Unja liberalna nie przywróci na tron Abdul-Hamida, ponieważ ten ostatni jeszcze dzisiaj pomimo wielu przejść jest władcą daleko zdolniejszym, aniżeli jego niedołączony brat młodszy Mahmud V-ty.

Z za kordonu.

— Z przestrzelonym mózgiem. W jednym z paryskich szpitali zabawił kilka dni niedoszły samobójca, który usiłował pozabawić się życia wystrzałem z rewolwera.

Wziął tedy browning o małych kulach sześciomilimetrowych, pokrytych stalowymi koszulkami, przyłożył lufę do prawej skroni, pociągnął za cyngiel, rozległ się wystrzał, a człowiek spostrzegł, że nie robi mu się ani słabo, ani tembardziej nie traci przytomności, nie upada i wogóle, oprócz nieznanego bólu, mniejszego od bólu sprawnego przez migrenę, nie się nie dzieje. Kula przecież zrobiła co do niej należało.

Wszedłszy prawą skronią, zatrzymała się dopiero pod skórą lewej skroni. Bardzo łatwo ją było stamtąd wyjąć. zrozpaczonemu założono zwyczajny antyseptyczny bandaż, który po trzech dniach okazał się już zbyteczny.

Oto do czego doprowadza ulepszenie bronii. Idealny browning będzie z taką szybkością wiercił na wylot głowy, płuca i serce, że przelecenie kuli nie zostawi najmniejszego śladu w organizmie. Wojna zaczęła być czemś w rodzaju krokieta, sportem, wesołą zabawą towarzyską, międzynarodowym palantem. Bronią palną nie będzie sobie można odebrać życia i samobójcy będą zmuszeni uciekać się do sznura (choćby i ulepszonego), do wody, tadzież do skakania na bruk z 4 piętra nieczulej, jak jej właściciel-kamienicy.

— Samobójstwo dziennikarza. W jednym z hotelów nowojorskich zastrzelił się znany dziennikarz amerykański August Hamilton, który odbył całą kampanję bałkańską i potem jeździł z odczytami po miastach amerykańskich. Przyczyną samobójstwa był zły stan finansowy jego interesów.

Teatralja warszawska.

Warszawa w czerwcu 1913 r.

Teatr Polski.

[Korespondencja własna „Gazety Łódzkiej”].

„Lilje” dramat w czterech aktach Ludwika H. Morstina.

Nowa gwiazda na firmamencie poezji rodzimej! to rzecz niezmiernie wagi i doniosłego znaczenia narodowego. Związcząca się objawia się talent świeży i mocny. Talent ten, co prawda trochę niezrównoważony, z powodu nie znalezienia jeszcze drogi własnej, ale niemniej posiadający już pewne kontury indywidualności i siły.

Młody poeta, który po przeczytaniu romantycznej ballady niesmiertelnego Adama, porwany jej czarem, osnuł dramat swój na owej balladzie — również! ochrzcił takowy mianem „Lilji”. W balladzie, która opiewa że:

„Zbrodnia to niestychana
Pani zabija pana,
Zabiwszy, grzebie w gaju,
Na łacie przy ruczaju”
Grób lilij zasiewa i t. d.

Autor, podjął się zadania dość ryzykownego, uszczuplał balladę; t. j. dał jej formę, kształt, przyoblek w ciało; a do tego prócz polotu poetyckiego i owładnięcia formą, trzeba posiadać: wrodzony nerw sceniczny — i tajniki niezwykle skomplikowanej techniki teatralnej. Ale jak na premierze widzieliśmy, autor z podjętym zadaniem wyszedł zwycięsko.

Dał nam piękny dramat w czterech aktach, z którego dwa pierwsze bardzo silne,

następne zaś dwa nieco chwiejne w kompozycji niejednolitej.

W akcie drugim bowiem, gdy „Pani” zabija „Pana”, dramat się kończy, a w trzecim emocja słabnie, gdyż wątek psychologiczny ztrwać się zaczyna, by w czwartym — znowu na chwilę tragiczną mocą przemówić — i grozić siad dokoła.

Trzeba posiadać geniusz Wyspiańskiego ażeby mocą wielkiego talentu budzić dreszcz w słuchaczach nie tylko czynem, słowem na scenie, ale nawet pauzą. Gdy w jakimś arcydziele Wyspiańskiego, scena przez kilka chwil, zostaje pusta, czujemy instynktownie, że jakiś łęk po niej się wlece — i przytacza nas swoim cieniem.

Daje się to również odczuwać przy czytaniu niektórych subtelnych a niepokojących utworów Maeterlincka, jak np. „Wnętrze”.

Morstin, również chciał nsm swoją wizję lęku, grozy — i jakiegoś tajemniczego oczekiwania narzucić — i przyznać trzeba, że mu się to częściowo udało.

Już na samym wstępie, Rapsod uspasabia nas w pięknym, w którym zdaje się słyszeć poszum śmiertelnych skrzydeł prologu, dość emocyjnie, gdy przemawia jak:

„Na pograniczu Polski i Rusi
Za czasów króla Bolesława,
Rzecz co się przydarzyła krwawa,
Powtórzyć się dzisiaj musi!”

I w istocie, cała ponura tragedia, opiewająca dzieje krwawe przesuwają się przed naszymi oczyma — poruszając nami i budząc dreszcz grozy.

Już gdy kurtyna unosi się po pięknym prologu, a rozpoczyna się akt I, czujemy jak atmosfera, paunująca na scenie jest jakaś smętna, ciężka... Nawet słońce, które oświeca kopuły cerkiewki, jest smętne, z pewnym swoim ponurym odbłaskiem.

A „żona” krążąc po scenie z „Bratem panowym” ma wyraz twarzy, mimo swej piękności, okrutny i groźny. W oczach jej,

maluje się jakaś tęsknota; ale nie za mężem, Jest to tęsknota dzika, tęsknota pożądliwa za kochankiem, którego ma zawsze przy sobie.

Jest nim „pana-brat”, który korzystając z tego, że już nawet dawno po powrocie z wojny, król Bolko osiadł na Wawelu a brata dotąd nie widać, korzysta z jego praw małżeńskich. Widocznie zgina... Tak wma-wiając w siebie, postanowili się pobrać — i gdy omówiwszy sprawę z zaproszonymi na libację sąsiady, żegnają się pozornie szczęśliwi, ujrzała rozbawiona gromada sylwetkę jakiegoś obcego... jakiegoś rycerza Bolesławowego; który po chwili zjawia się przed „panią” ze słowami: „Jam jest, mąż twój!”

Nie można było lepiej i scenicznie zakończyć akt I-szy.

Akt drugi, który jest najlepszym z całej sztuki, składa się bowiem z samych wspaniałych scen, tonących jakąś żywiołową mocą, począwszy od kapitalnego opowiadania „pana” jak się bił z kijowian, a skończywszy na zabójstwie „pana” przez okrutną „panią”, jest małym arcydziełem sztuki scenicznej.

W akcie trzecim emocja nieco słabnie, sceny niektóre, prócz siłnej sceny „pani” z księdzem, grzeszą szatunnością, ale okupuje je piękny, ujęty w wykwiutą formę język, mimo zastosowania się do ówczesnej epoki.

Natomiast akt czwarty, składający się ze scen, przepojonych jakąś mistyczną grozą, znowu nami porusza do głębi. Związcząca finał, w którym zjawia się do mrocznej świątyni, podczas obrzędu ślubnego „pani” z „pana-bratem” jako wystawnik z Krakowa, rycerz Bolesławowy, a jest nim upiór zabitego „pana”, który zjawieniem się swoim, kościół w grób zamienia obrosły liljami, ma w sobie „coś” z grozy Wyspiańskiego.

Słowem, przeżyliśmy wieczór w nadzwyczajnej emocji ducha. Od czasów bowiem przedwcześnie zgasłego genialnego poety, nie mieliśmy utworu scenicznego, z którego wy-

nieśliśmy tyle podniosłych i niezwykłych wrażeń.

Dyrektor Schiffman utwór ten przygotował, wyreżyserował i wystawił z prawdziwym pietyzmem i niezwykłym przepychem. Wątpię czy Reinhard lub Stanisławski, wystawiliby „Lilje” lepiej. Dyr. Schiffman nadał utworowi charakter i tło dostosowane do ówczesnej epoki polsko-ruskiej.

Grana była sztuka wprost znakomita, za co należą się dzięki idealnemu zespołowi teatru Polskiego.

Marja Przybyłko, jest jakby stworzoną do roli tej okrutnej „pani”. Stworzyła typ kobiety złej, gotowej na wszystko, jeśli chodzi o zaspokojenie instynktów.

Znakomita artystka, ośniewała bogactwem techniki. W chwilach lirycznych była wprost doskonałą, w dramatycznych artystce brakło siły, a zwłaszcza w scenach napięcia dramatycznego, musi walczyć z głosem, który jej nie zawsze dopisuje. Ale co znaczą te drobności wobec arcydoskonałej całości.

„Panią” był Józef Węgrzyn. Artysta ten stworzył kreację tak bajeczna, że można zaliczyć go do nielicznych artystów świata, operujących tak fenomenalnym głosem niezrównanej piękności. Nie przeczę, że Moissi posiada również głos piękny; ale podczas gdy głos tegoż porównać można z tysiącem harf eolskich — głos Węgrzyna uderza jak grom, a dźwięczy jak spíž.

„Pana-brata” grał z dużym poczuciem indywidualnym Jerzy Leszczyński. Reszta artystów, tworzy godny zespół.

Autora obecnego na premierze przyjmowano owacyjnie.

„Lilje” nie prędko chyba zejda z afisza. Sam byłem dwa razy — i wybieram się po raz trzeci, by napawać się niezwykłą pięknocią dramatu — i by odnajdywać coraz to nowe skarby w sztuce, grze i wystawie.

Zygmunt Kryger.

— Nowy rektor. Rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego na rok szkolny 1918/4 wybrany został jednogłośnie prof. D-r Kazimierz Kostanecki.

Z Cesarstwa.

+ Konflikt ministrów z Dumą. Według doniesień dzienników, preses ministrów, Kokowców, zażądał miał od prezesa Dumy, ażeby w Dumie wygłoszone zostało oświadczenie, potępiające znane odezwanie się Markowa 2-go i aby oświadczenie to doznało pochwały ze strony Dumy, chociażby w formie oklasków. Poszczególne frakcje parlamentarne rozważają obecnie stosunek swój do żądania tego. Opozycja i Październikowcy przeciwni są podobno temu, ażeby prezes Dumy składał jakiegokolwiek oświadczenie w sprawie zajęcia, którego sprawcą był jeden poseł tylko.

+ Represje prasowe. Z Władywostoku telegrafują do „Dnia” petersburskiego: Aresztowani zostali redaktorowie wszystkich postępowych dzienników miejscowych, które równocześnie zostały zawieszono. Jako powód postąpiła ta okoliczność, że redaktorowie zwrócili się do general-gubernatora Gondattiego ze skargą na wicegubernatora z powodu dowolnego tłumaczenia przez niego postanowień obowiązujących oraz z powodu niezamieszanych represji prasowych.

Z Litwy i Rusi

□ Aresztowanie aferzysty. Onegdaj w Kijowie aresztowano znanego fałszerza pieniędzy Lejbe Tatarikina, który pod nazwiskiem Sobolewskiego pośredniczył w nabyciu przez I. Czerawkę nieistniejącego kawałka ziemi, w chwili zaś gdy Cz. przybył z pieniędzmi dla dokonania transakcji narzucił mu na głowę chusteczkę przepojoną chloroformem i uśpiwszy zabrał mu 2,000 rb.

□ Pożar. Onegdaj w nocy wybuchł pożar w sadybie I. Kryszewskiej przy ul. Fabrycznej nr. 14 w Kijowie. Skutkiem zapalenia się wielkiej ilości benzyny spłonął doszczętnie drewniany garaż.

W zgłiszczach znaleziono po pożarze trupa właściciela K. Aleksiejewki, który w przeddzień przyjechał w odwiedziny do stróża i spał w garażu.

Z Królestwa.

§ Koopercja ziemi lubelskiej. Według wiadomości urzędowych w gubernji lubelskiej w 1912 roku było 270 stowarzyszeń spożywczych, a mianowicie w pow. biłgorajskim—8, w hrubieszowskim—41, zamojskim—28, krasnostawskim—23, lubartowskim—24, lubelskim—52, puławskim—21, tomaszowskim—42, chełmskim—21 i janowskim—15.

§ Kursy nauczycielskie. W związku ze sprawą zaprowadzenia nauczania powszechnego w gubernji płockiej naczelnik dyrekcji naukowej płockiej zwrócił się do ministerjum oświaty z prośbą o otwarcie z początkiem r. 1913/14 przy szkole miejskiej w Plocku dwuletnich kursów pedagogicznych dla przygotowania nauczycieli dla szkół elementarnych.

§ Echa upadłości. Sąd okręgowy piotrkowski w sprawie upadłości Tow. wzajemnego kredytu w Tomaszowie otrzymuje w ostatnich czasach po 120 spraw dziennie, wytaczanych przez 4-eh syndyków upadłości przeciw dłużnikom Towarzystwa i przez różne instytucje kredytowe przeciw upadłemu Towarzystwu. Jest to w praktyce sądowej pierwsza upadłość, która wywołała tysiące spraw cywilnych i niezwykle wysoką sumę kosztów sądowych.

§ Oblężony plenipotent. Onegdaj o godz. 10 w n. na pałac w Skrzydłowie dokonano śmiałego napadu. Skrzydłów oddały o 6 w. polskiej drogi od st. Kłomnice, leży w pow. rademskowskim i jest własnością p. Jana Mieczysława Reszkego.

W pałacu Skrzydłowskim zamieszkuje obecnie plenipotent p. Zbiewski. Podczas napadu jak donosi „Goniec Częst.” p. Z. usiłował uciec w sąsiednim pokoju i zdążył zamknąć drzwi.

To uratowało sytuację, bowiem bandyci w liczbie 6-ciu, obawiając się strzelca i stróża dążyli właśnie do pokoju, w którym znajdował się p. Zb. Dopadłszy drzwi, najpierw zażądali ich otwarcia, potem starali się je wyłamać. Gdy mocne drzwi pałacowe usiłowanom ich się oparły, rozpoczęli kanona-

de. Pan Zb. jednak zrezygnował kuli, uległ jedynie lekkiemu obrażeniu.

Pan Zb. oświadczył bandytom, że do pokonania swego ich nie dopuści i kto tylko ich wsadzi, to go zastrzeli.

Bandyci, po nadaremnych wysiłkach, zbiegli, nie nie wskórawszy.

§ Odłożenie głośnej sprawy. Sąd piotrkowski miał w ubiegłą środę rozpatrywać głośną sprawę 52 osób, oskarżonych o sfałszowanie świadectw cechowych, na mocy których żydzi mogli zamieszkiwać w Kijowie w charakterze rzemieślników.

Sprawa ta ciągnie się od roku 1903. Obrońcami w tej sprawie są adwokaci kijowscy: Goldenweizer, Kocaczewski i Skłowski oraz piotrkowskiej adwokaci: Kański, Cybulski i Kobos. Wskutek niestawienia się głównego świadka ze strony oskarżenia byłego naczelnika policji śledczej w Kijowie p. Rudolfa, sprawę na żądanie prokuratora i obrońców odłożono.

Z Warszawy.

(.) Na kosekrację JE. Arcybiskupa nominata. Zarząd główny Stow. robotników chrześcijańskich w Królestwie Polskiem postanowił wysłać na kosekrację J. E. Arcybiskupa jako delegatów od robotników: głównego patrona Stowarzyszenia ks. Marceliego Godlewskiego i prezesa tegoż Stowarzyszenia p. Gracjana Czyżewskiego.

(.) Zjazd chirurgów. Minister spraw wewnętrznych wydał pozwolenie na zwołanie w Warszawie podczas jesieni zjazdu chirurgów z Królestwa Polskiego.

(.) Zatrute kotlety. Wczoraj około południa wezwane zostało pogotowie ratunkowe do więzienia przesyłkowego na Pradze.

Przybyły lekarz pogotowia zastał tam dwóch ludzi, mających być w tych dniach transportowanych na pobyt do Mińska Mazowieckiego, z objawami zatrucia strychniną.

Ofiarą tego zatrucia padli 29-letni Leon Goworek golarz i 30-letni Józef Kudełko lakiernik.

Okazało się, że wyżej wzmiankowanym więźniom przysłała wczoraj przesyłkę z kotletami niejaka Daderówna i po spożyciu tych kotletów Goworek i Kudełko zachorowali.

Wdrożone dochodzenie stwierdziło, że Daderówna, ofiarodawczyni kotletów, jest przyjaciółką znajdującego się obecnie w więzieniu śledczym niejakiego Benisławskiego, oskarżonego o udział w paradach bandyckich. Ponieważ przesłuchiwany w sprawie Benisławskiego Goworek ujawnił liczne jego przestępstwa, przeto zrodziło się podejrzenie, że z polecenia Benisławskiego Daderówna usiłowała zgładzić za pomocą trucizny Goworka, by pozbędzie się niebezpiecznego świadka.

Wydane polecenie aresztowania Daderówny. Stan ofiar jej zamachu, po udzieleniu im pomocy przez lekarza pogotowia, jest dobry.

(.) Pożar i ofiary. Wczoraj około g. 5 m. 30 po poł. przy ul. Żelaznej pod nr. 69 w suszarni fabryki fornierów i posadzek Klejna i Syna wybuchł pożar.

Przy ratunku nie obyło się bez smutnego wypadku, mianowicie strażak I oddziału Antoni Jakóbski, lat 25, zalewając ogień spadł z I piętra na balkon tak nieszczęśliwie, że uległ nadwyrężeniu silnemu czaszki i nieprzytomnego w stanie groźnym odwiezł go pogotowie do szpitala św. Ducha.

Prócz tego 39 letni strażak Julian Bogdański aranił się w czło o stóp.

Lekarz Pogotowia opatrzył go na miejscu. Strażak Emiljan Smietanow zemdlął w dymie i odwieziony został do szpitala Dziec. Jezus, kilku innych strażaków, którzy zachorowali w dymie, odwieziono do koszar.

Repertuar Teatru Polskiego w Warszawie.

W piątek, dnia 20 b. m. „Lilje”.
W sobotę, dnia 21 czerwca „Lilje”.
W niedzielę, dnia 22 czerwca „Lilje”.

Z sąsiedztwa.

× Budżet m. Zgierza. Piotrkowski rząd gubernjalny zatwierdził budżet m. Zgierza na r. b., który wykazuje w dochodach i wydatkach 62,586 rb. 58 kop., z czego na zasitek dla miejskich szkół początkowych sumę 1075 rubli. (c)

× Ze szkół zgierskich. (c) Długoletni nauczyciel szkoły fabrycznej im. Juliana Napieralskiego, p. Roman Krzeminski przeniesiony został na stanowisko nau-

czyciela 2-klasowej szkoły początkowej nr. 2.

× „Harmonji” zgierskiej. (c) Na kierownika chórów i orkiestry mandolinistów zgierskiego Towarzystwa muzyczno-spiewaczego „Harmonja” powołano dyrektora „Lutni” zgierskiej p. Andrzeja Mikinę.

× Z przemysłu zgierskiego. (c) Wszystkie tkalnie mechaniczne, nie wyłączając pomniejszych tkalni zarobnych, są zawałone obstalunkami.

W niektórych większych fabrykach, np. w tkalni mechanicznej Tow. ako. „Lorentz i Krusche” praca odbywa się na dwie zmiany.

× Odczyt w Zgierzu. (c) Przypominamy, że jutro w sali „Lutni” odbędzie się odczyt znanego i cenionego prelegenta p. Eug. Sokołowskiego p. t. „Postęp i życie”.

× Tajemnicze zniknięcie. (c) Zamieszkałemu we wsi Emilji, gminy Łucmierz, kolonistcie Wilhelmowi Kujatowi zginął w środę ubiegłą 11-letni syn, Johan. W dniu tym o zmierzchu K. wysłał syna do oddalonego o 4 domy sklepiku po markę. Gdy chłopiec długo nie wracał, rozpoczęto poszukiwania które dotychczas nie dają pożądanego wyniku.

Zrozpaczeni rodzice twierdzą, że im syna uprowadzono.

× Z policji zgierskiej. (c) Wczoraj w magistracie w Zgierzu, pod przewodnictwem naczelnika powiatu łódzkiego p. Makarowa w obecności naczelnika straży ziemskiej m. Zgierza, p. Kornikowa odbyło się posiedzenie radnych i obywateli m. Zgierza w sprawie ustanowienia w Zgierzu 4 starszych strażników i 8 strażników konnych dla objężdżania krańców i przedmieść miasta oraz lasów miejskich.

Z chwilą mianowania starszych strażników, miasto podzielone zostanie na 4 równo rewiry. Każdy starszy strażnik będzie miał do rozporządzenia w swoim rewirze 8 strażników młodszych.

× Choroby wśród zwierząt domowych. (c) W Łęczycy ukazała się śród koni nosaczina.

W majątkach Miroszowice, Sulkowice i Głedzanówek, w pow. łęczycy, grasuje śród trzody chlewnej róża. Zarządzono środki zaradcze.

× Z Głowna. Wczoraj w Głownie odbył się jarmark, na którym zawarto bardzo wiele transakcji na żywy inwentarz.

Za konia pociągowego płacono 40 — 250 rb., za krowę dojną 25—100 rb.

Kalendarzyk.

Dziś Sylwesterzusa P. M.
Jutro Alojzego Gonzaga W.
Imiona słowiańskie; dziś Bogna św. jutro Domysława.
Wschód słońca o g. 5 m. 39.
Zachód „ 8 „ 24.
Długość dnia „ 16 „ 45.

Stan pogody.—Podług obserwacji optyka R. Rittera, ul. Piotrkowska № 85.
TERMOMETR: Rano o g. 8. 10° ciepła.
Połudn. o g. 12. 12°
Wczoraj o g. 8 w. 15°
Minimum 5° ciepła. BARO. 760 najniżej —
Maximum 12° METR. najwyżej —
Hygrometr 58 proc. wilgoci.

Park Staszica przy ul. Dzielnej. Codziennie koncerty orkiestry Warszawskiej straży ogniowej.

Biblioteka Stebelskich. (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 9-ej do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od 1-ej do 3-ej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza”. (Piotrkowska 103), otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do godz. 10-jej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarta jest od 4-ej po południu do 10-jej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

KRONIKA.

Z komitetu obywatelskiego.

Wczoraj wieczorem, w sali „Meisterhaus”, odbyło się pod przewodnictwem radcy Z. Richtera, posiedzenie komitetu dla robót publicznych, przy współdziałaniu arch. S. Nebelskiego oraz inż. Kuckiewicza.

Ponieważ stwierdzono, że część ulicy Wignera była źle wybrukowana zarządzono naprawę obecnie już wykonaną. Sprawozdanie kasowe wykazuje wysokość dotychczasowych wydatków w kwocie 24,186 rb.

Uchwalono podjąć odnowienie części szos Brzezińskiej i Karolewskiej; o sporządzenie kosztorysu zwrócono się z prośbą do architekta miejskiego.

Ponieważ roboty przy ul. Rokicińskiej są już gotowe, wydelegowano specjalną komisję do ich odbioru.

W końcu odesłano pismo do właścicieli domów przy ul. Kątej, w którym wyrażono ni zwracają się do komitetu z prośbą o wybrukowanie tejże ulicy na przestrzeni od domu Gampego do toru stacji Karolewskiej. Podpisani objawili gotowość bezpłatnego dostarczenia kamieni i piasku.

Komitet upoważnił pp. Königa i Palmira do zbadania tej sprawy na miejscu oraz do ewentualnych pertraktacji z właścicielami domów.

Z polskiej komisji szkolnej.

W środę, na posiedzeniu polskiej komisji szkolnej w magistracie, omawiano powrotnie sprawę szkoły w Karolewie.

Ponieważ niemiecka komisja szkolna zakwestjonowała prawa polskie do tej szkoły, postarano się o szereg dokumentów stwierdzających niezbicie, iż szkoła jest własnością wszystkich chrześcijan katolików a więc tem samem i Polaków.

Po rozpatrzeniu i stwierdzeniu autentyczności dokumentów uchwalono przedłożyć je władzom w celu przyznania słuszości polskim pretensjom.

Z magistratu.

Magistrat zwrócił się do gubernatora piotrkowskiego z prośbą o pozwolenie wyasygnowania 2,000 rubli na odnowienie aresztów policyjnych przy ul. Targowej.

Ogledziny sanitarne.

Policmajster Gruzinow, w towarzystwie pomocników komisarzy i dwóch urzędników policji śledczej dokonał w jatkach na rynku Tanfani’ego przy ulicy Lutomińskiej—ogledzin sanitarnych, skutkiem których było opisanie protokołów z 47 właścicielami jatek (z ogólnej liczby 55).

Winni antisanitarnego stanu swoich sklepów pociągnięci zostaną do odpowiedzialności.

Obecnie w czasie przewozu mięsa na placu znajdować się ma policjant dyżurny w celu nadzoru nad stanem sanitarnym rynku.

Biura powinności wojskowej.

Gubernator piotrkowski zażądał od naczelników powiatowych i magistratu miasta Łodzi dostarczenia danych, dotyczących utworzenia specjalnych biur powinności wojskowej powiatowych i miejskich, prowadzonych obecnie w biurach powiatowych i magistratach, przez referentów lub sekretarzy.

Personel biur ma się składać z jednego referenta i trzech kancelistów. Biura mają się mieścić w domach rządowych, lub miejskich, albo w oddzielnych domach na ten cel wynajętych.

Sprawozdania straży ogniowych.

Gubernator piotrkowski zażądał od naczelników powiatowych i prezydentów miast, aby najpóźniej do dnia 28 czerwca przedstawili szczegółowe sprawozdania z działalności istniejących straży ogniowych ochotniczych, oraz w terminach 28 czerwca i 28 grudnia szczegółowe sprawozdania z działalności nowo-otworzonych straży ogniowych ochotniczych.

Flagi obce na samochodach.

Ministerjum spraw wewnętrznych zakomunikowało gubernatorom, że wywieszenie na samochodach flag o barwach mocarstw obcych jest niedopuszczalne i powinno być nadal wstrzymane.

Ka wyciągi do Łodzi.

Godziny odejścia i przybycia umyślnych pociągów na wyciągi do Łodzi, jakie zostaną wystawione pojutrze w niedzielę i dn. 29 b. m. zostały oznaczone: Wyjazd z Warszawy o godzinie 9-ej m. 40 rano, przyjazd do Łodzi o godzinie 12-ej m. 30; z powrotem wyjazd o godzinie 8 m. 20, przyjazd do Warszawy o g. 10 m. 55 w.

Pociąg składać się będzie z wagonów pierwszej i drugiej klasy oraz wagonu restauracyjnego.

Udogodnienie jazdy do Ciechocinka.

Wprowadzenie dodatkowego pociągu, odchodzącego do Ciechocinka o godz. 10 wiecz. z dworca kaliskiego, miaja się zupełnie ze swoim celem ułatwienia komunikacji, gdyż pociąg ten przybywa na miejsce dopiero o godz. 9 rano a przytem pasażerowie przybywający do Łowicza o godz. 12 w nocy, muszą przejeżdżać dorożkami z dworca kaliskiego na warsz. wiedeński na pociąg, który odchodzi dopiero o 3 i pół rano.

Zarząd kolei kaliskiej powinien więc opóźnić znacznie czas wyjazdu z Łodzi, a przytem oszczędzić podróżnym nocnej jazdy dorożką, przez wprowadzenie pociągu na kolei obwodowej łowickiej, łączącej oba dworce.

Kary za namawianie do strajku.

(b) Z rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego robotnicy fabryki Józefa Prusaka przy ulicy Jułiosza nr. 21, Leopold Kobylański, Leon Janicki, Ludwik Klech i Józef Kostrzewa za namawianie innych re-

botników do strajku skazani zostali administracyjnie na trzy miesiące więzienia i wysiedlenie po odsiedzeniu kary do miejsca stałego zamieszkania.

Z fabryk.

Poszucili pracę robotnicy następujących fabryk:

Reichsteina i Landaua przy ul. Miłsza nr. 58, 24 tkaczy; br. Kochańskich, przy ul. Widzewskiej nr. 57—14 robotnic; E. Hisebrauna, przy ul. Widzewskiej nr. 214—487 tkaczy; Rotenberga i Chodorowa, przy ul. Mikołajewskiej 61—35 tkaczy; br. Dobranickich, przy ul. Cegielnianej 89—104 robotn.; Aleksandra Goldberga, przy ul. Widzewskiej 92—5 robotnic; R. Drabkina, przy ul. Nowo-Cegielnianej 15—30 rob.; br. Białkiewicz, przy ul. Łąkowej 4—20 rob.; br. Pikielny, przy ul. Cegielnianej 104—63 rob.

Podwyżki zażądali robotnicy:

W fabryce Leopolda Asterbluma, przy ul. Brzozowej 9, 35 proc.; w fabryce Insesteina i Geppnera, przy ul. Długiej 188, 20 proc.; w fabryce E. Swatka, przy ulicy Przejazd 58, 25 proc.; w fabryce Bermana, przy ul. Przejazd 58, 25 proc.; w fabryce Ernsta Wewera, przy ul. Miłsza 3, 15 proc.; w fabryce Leopolda Szretera, przy ulicy Długiej 80, 20 proc.; w fabryce A. I. Wojsławskiego, przy ul. Południowej 50, 20 proc.; w fabryce M. Halperna, przy ulicy Wólczńskiej 123, 30 proc.; w fabryce Kalmanowicza, przy ul. Placowej 8, 30 proc.; w fabryce Tow. akc. Wilhelma Saweikerta, przy ul. Wólczńskiej 215, 20 do 40 proc.; w fabryce A. Guze, przy ul. Anny 26, 10 proc.

Z przemysłu.

Zakłady farbiarskie i apretury sukcesorów Augusta Haertiga, które przed kilkoma dniami przeszły na własność p. Haertigowej i jej zięcia dr. Skibińskiego puszczono będą w ruch pod dawną firmą „August Haertig“.

Dywidendy.

Następujące firmy wypłaciły dywidendy:

Towarzystwo akcyjne przedziałni Dąbsowska rb. 30,000, t. j. 5 proc., czyli rb. 25 na akcje.

Towarzystwo akcyjne H. Landsberg w Tomaszowie piotrkowskim rb. 48,000 to jest 4 proc., czyli po rb. 200 na akcje.

Towarzystwo przedziałni piotrkowskiej rb. 48,000, t. j. 4 proc., czyli po rb. 40 na akcje.

Z „Linias Hacholim“.

Osoby, które chcą przyjąć udział w sprzedaży kwiatka na rzecz „Linias Hacholim“ mogą się zgłaszać w niedzielę o godz. 6-ej rano, podług następujących adresów: Rewir 1-y u p. Goldkorn, ul. Zgierska № 13.

Rewir 2-gi u p. Zadewicz, ul. Zgierska № 10.

Rewir 3-ci u p. Rottenberg (skład firanek) Nowomiejska 24.

Rewir 4-ty u D-ra Szyldkreta, ul. Zachodnia 36.

Rewir 5-ty u P-wa Pines, Wschodnia № 16.

Rewir 6-ty P-wo Mirsey, ul. Piotrkowska 6.

Rewir 7-my P-wo Salomonowicz, Południowa 20.

Rewir 8-my sklep galanterijny L. Jaffe, Piotrkowska 63.

Rewir 9-ty P-wo Kossowscy, Pas-Majera 5.

Rewir 10-ty P-wo Rumkowscy, Andrzejka 13.

Rewir 11-ty P-wo A. Wołk, Piotrkowska 128.

Rewir 12-ty apteka M. Epstein, Piotrkowska 225.

Rewir 13-ty P-wo Sapir, ul. Nawrot 1.

Rewir 14-ty A. Sz. Działowski, St.-Zarzewska 49.

Rewir 15-ty B. A. Nasielski, Cegielniana 7.

Popisy szkolne.

W czteroklasowej szkole J. Radwańskiego i w 7 klasowej szkole handlowej p. J. Waszczyńskiego odbędą się w sobotę popisy doroczne.

[Ze Stow. kupców.

W lokalu Stowarzyszenia kupców, przy ulicy Wólczńskiej nr. 23, wywieszone są listy przybywających do Łodzi kupców z oznaczeniem ich zdolności kredytowej.

Koncerty orkiestry W. S. O. w parku przy ul. Dzielnej.

W niedzielę odbędzie się konkurs piękności, ulubiona zabawa towarzyska, która da możność zgromadzenia kwiatu pięknych łódzianek. Jako nagrody dla 3 najpiękniejszych—przeznaczono: 1) złotą bransoletę, 2) pierścionek złoty i 3) żeton złoty.

Z konkursem połączone będą koncerty

obu orkiestr W. S. O., symfonicznej dętej i mandolinistów pod dyr. A. Sielskiego.

Początek zabawy o godzinie 5 po południu.

Z ruchu wydawniczego.

Nakładem rzeźbiwej drukarni A. J. Ostrowskiego wydana została w języku polskim „Ustawa normalna kas chorych“; zawiera ona na 30 str. druku, 125 punktów ustawy, w tej liczbie paragraf 65, pominięty w wydawnictwie warsz. Koła przemysłowców.

Odłożone zebrania.

(a) Naznaczone na dzień wczorajszy ogólne roczne zebrania członków Ligi Przeciwności i Pogotowia Ratunkowego, z powodu nieprzybycia dostatecznej ilości członków, nie doszły do skutku.

Zebrania w drugim terminie, ważne bez względu na ilość przybyłych osób, odbędą się w dniu 3 czerwca r. b.

Łódzka Straż Ogniowa Ochotni cza.

W Sobotę dnia 21 czerwca r. b., o g 7 wieczorem, ćwiczenia IV oddziału przy domu rekwizytowym tegoż oddziału.

Z biura emigracyjnego.

W przyszłym tygodniu przybędzie z Petersburga p. Janowski, dyrektor tamtejszego oddziału Towarzystwa emigracyjnego „Lea“, w celu wzięcia udziału w zgromadzeniu tutejszego komitetu, na którym rozstrzywana będzie sprawa reorganizacji biura łódzkiego. Według brzmienia projektu, biuro udzielać będzie zapomóg, oraz uzyska prawo zakładania oddziałów w okolicy.

Ujęcie bandyty.

(b) Wczoraj na stacji kolejowej Widzew aresztowano bandytę, przy którym znaleziono broń. Aresztowany przyznał się do zabicia agenta policyjnego, Kosiorka w r. 1911.

W związku z tym aresztowaniem podjęto poszukiwania w lesie widzewskim i okolicznych polach, przyczem ujęto kilkanaście podejrzanych osób.

Nieuczciwy woźnica.

(b) Zamieszkały przy ul. Aleksandryjskiej nr. 20, Elja Cygler zawiadomił policję, że onegdaj dał woźnicy niejakiemu Godłowi do rozwieszenia kłębkiem przedzyska 4000 rb., którą to przedzę woźnica przywłaszczył sobie i umknął z Łodzi.

Tajny wyszynk.

(b) Policja otrzymała zawiadomienie, że zamieszkała przy ulicy Wiznera nr. 27 Emilia Kelm zajmuje się tajnym wyszynkiem wódki.

Zarządzona rewizja początkowo wyników żadnych nie dała. Gdy policja miała już opuszczać mieszkanie K. jeden z rewidentów zwrócił uwagę na wystający kafel w piecu, po wyjęciu którego znaleziono przeszło sto butelek wódki.

Aresztowanie opryszków.

(b) Wczoraj w polu na Kozinach za omentarżami policja aresztowała znanych złodziei—rezydystów Antoniego Jankowskiego Edwarda Jeske i Antoniego Jasińskiego od których odebrano łomy, wytrychy i inne narzędzia „pracy“.

— Usiłowane otrucie.

Anna Iwińska, służąca lat 21, usiłowała otruć się karbolem. Lekarz Pogotowia usunęła niebezpieczeństwo. Chorą pozostawiono w mieszkaniu przy ul. Karola nr. 1.

— Przejechanie.

Minda Berman, lat 70, bez zajęcia, przejechana przez wóz uległa okaleczeniu prawego przedramienia oraz ogólnemu potłuczeniu.

— Upadek z I piętra.

Dziesięcioletnia Teofila Grünbloch, córka kupca wypadła z okna I-go piętra na bruk i złamała prawą rękę.

— Pokaleczenia i wypadki.

Stolarz Teofil Dąbrowski, pobity młotkiem odniósł rany prawego boku.

— Antoni Michłowski, uderzony nożem, uległ zranieniu lewego boku i głowy.

Kronika ubezpieczeniowa.

Ubezpieczenie robotników

Na posiedzeniu T-stwa higienicznego w Warszawie po odczycie p. M. Luxenberga „O nowem prawie ubezpieczenia robotników“ na wniosek d-ra Jaworskiego uchwalono utworzenie przy T-stwie specjalnej komisji do spraw ubezpieczeniowych. Do komisji powołani zostali z wyjątkiem pp.: M. Luxenburg, dr. Hewelke, dr. Jaworski, dr. Kurt i dr. Podczaski.

Informacje handlowe.

Trudności płatnicze.

Jedną z większych drukarni i litografii w Łodzi (podwójna firma) znalazła się w trudnościach płatniczych i swróciła się okólni-

Wszystkim tym, którzy raczyli przyjąć udział w odprowadzeniu swiok ukochanego naszego synka i braciszka

Jędrusia Sztyftera

składa serdeczne podziękowanie pozostała w głębokim smutku

Rodzina.

kciem do wierzycieli z prośbą o moratorium z prolongatą lub innym układem.

Wierzyciele, jak się dowiadujemy ze źródeł handlowych, pragną ułatwić zachwianej firmie uregulowanie pasywów.

Telegramy.

Telegramy ag. W.A.T. i własne z dn. 19/6.

Groźna sytuacja na Bałkanach.

PETERSBURG. Dzisiejsze przemówienie w Dumie wiceministra spraw zagranicznych Nieratowa niezadowolilo posłów.

Nieratow nie poruszył wcale tego, co najbardziej zaciekawia, mianowicie położenia na Bałkanach.

Uważane jest ono za krytyczne; spodziewają się, że wojna lada dzień wybuchnie.

Za widowojczynią uważają Serbję, która stara się uniknąć rozjemstwa.

WIEDEN. Dzisiejsza „Reichspost“ donosi z Sofji, że rząd bułgarski postanowił czekać tylko do wtorku na odpowiedź Serbji. Według informacji bułgarskich kół decydujących, Bułgaria nie zgodzi się pod żadnym warunkiem na ustępstwa.

WIEDEN. „Neue freie Presse“ pisze, iż Rosja liczy się z możliwością wybuchu wojny bułgarsko-serbskiej.

Trzeci wiceminister.

PETERSBURG. Trzecim wiceministrem spraw wewnętrznych będzie gubernator moskiewski, Murawjew.

O satysfakcji.

PETERSBURG. Dzisiejsze rokowania przedstawicieli Koła polskiego z trudowikiem Kierenskim w sprawie dania Kołu satysfakcji za obraźliwe słowa, wypowiedziane pod adresem posłów polskich na wczorajszym posiedzeniu Dumy, podczas rozpraw nad projektem samorządu miejskiego, nie doprowadziły na razie do żadnych wyników.

Markow II w opałach.

PETERSBURG. Znane przemówienie Markowa II, na którego tle rozgrywa się obecnie zatarg gabinetu ministrów z Dumą, znalazło potępienie wśród własnego jego obozu, t. j. prawicowców. Duchowni i włościanie zażądali od Markowa, aby złożył mandat poselski.

Wojna nieurzędowa.

SOFJA. Donoszą tutaj z granicy serbskiej, że w kilku punktach doszło do starć pomiędzy wojskami serbskimi a bułgarskimi. Budynek stacji kolejowej Hadilar na południu od Kumanowej, zburzone zostały przez bandę bułgarską.

SOFJA. Wydane przed wieczorem dodatki nadzwyczajne donoszą o rozpoczęciu się na pograniczu serbskim poważnych walk pomiędzy wojskami bułgarskimi a serbskimi.

SOFJA. Bandy macedońskie wysadziły dzisiaj rano pociąg wojskowy w powietrze. Kilku żołnierzy zabitych.

SOFJA. W okolicy Gwogeli przyszło do starcia pomiędzy grekami i bułgarami. Most kolejowy zbudowany przez greków, zburzony został przez ochotników bułgarskich.

Echa katastrofy.

DUESSELDORF. Z zasypanych wczoraj w kopalni, udało się wydobyć 14 górników.

Ołbrzymi pożar.

NEAPOL. Dziś w nocy wybuchnął w porcie tutejszym ołbrzymi pożar, który ogarnął zapasy benzyny i oleju, a następnie przerzucił się na magazyny rządowe.

Podczas akcji ratunkowej, zostało ciężko poparzonych 10 strażaków.

Katastrofy lotnicze.

PARYŻ. Dzień dzisiejszy zamoczył się niezwykłą obfitością katastrof lotniczych.

W Stampes spadł z wysokości 50 me-

trów lotnik Vevere i poniósł śmierć na miejscu.

W miejscowości Aberien wskutek zepsucia się motora, spadł ze znacznej wysokości lotnik Jane, ponosząc śmiertelne poranienia. Stan beznadziejny.

Lotnik wojskowy, Petron, spadł w pobliżu Nevers z wysokości 15 metrów, raniąc się śmiertelnie.

BERLIN. Na polu wlotów w Joannisthal, pod Berlinem, spadł z wysokości 20 metr. najstarszy z lotników niemieckich, Krazel, wraz z mechanikiem Gierbitzem. Obaj ponieśli śmierć.

Spekulanci giełdowi w areszcie.

NEW YORK. Władze tutejsze skonfiskowały korespondencję organizacji spekulantów giełdowych. Są oni podejrzani o przekupienie urzędników, którzy mieli wygłaszać mowy przeciw nowym cłom. Pomagali im w tym niektórzy senatorowie i posłowie. Zwołane były nawet w tym celu specjalne kongresy.

Ostatnie telegramy.

(Telegramy specjalne „Gazety Łódzkiej“.)

Odpowiedź Bułgarii.

SOFJA. Poseł bułgarski w Biłogrodzie wręczył rządowi serbskiemu odpowiedź na notę serbską. Odpowiedź zbija obszernie i wyczerpująco powody, wytoczone przez Serbję do rewizji traktatu sojuszniczego. Oznacza ona odmowę na wszystkie żądania Serbji.

Nota wzywa wreszcie Serbję do niezwłocznego opuszczenia terytorjów w Macedonii, które należą do Bułgarii na mocy traktatu sojuszniczego.

„Matin“ i ustawy wyjątkowe.

STRASSBURG. W poszukiwaniach za osobą, która wydała z kancelarii namiestnictwa projekty wyjątkowych ustaw dla Alzacji i Lotaryngji redakcja „Matina“ śledczy zaczął podejrzewać syna dostojnika alzackiego Zorn v. Bulacha. Z tego powodu redakcja „Matina“ oświadcza, że nie od niego otrzymała dokumenty.

O zabójstwo Szeffketa paszy.

KONSTANTYNOPOL. Wczoraj po południu rozpoczął sąd wojenny proces w sprawie zamordowania wielkiego wezyra Mahmuda Szeffketa paszy.

Na liście oskarżonych znalazło się 36 osób, lecz z tych tylko 22 stawily się. Wśród oskarżonych znajduje się kilka osób, które były w najściślejszych stosunkach z wielkim wezyrem.

Alarmujące pogłoski.

BERLIN. Od czterech dni przerwane jest zupełnie połączenie telefoniczne pomiędzy Francją a Niemcami. Ponieważ w tym czasie nie były sygnalizowane żadne większe burze, ani katastrofy żywiołowe, które mogłyby spowodować przerwę, więc z faktu tego wysnuwane są przeróżne wnioski na temat pogorszonych nagle stosunków pomiędzy Francją a Niemcami.

Loterja.

Dziś w dziewiątym dniu ciągnięcia 5 klasy 200 loterii klasycznej Królestwa Polskiego wyszły następujące główne wygrane:

2000 — 2693, 6112, 11765, 12661.

1000 — 10302, 21270.

400 — 1150, 4680, 6001, 8992,

11276, 11284, 11951, 12633, 13912, 15798,

17301, 17995, 18761, 19800, 21313.

200 — 233, 3632, 4006, 4657, 6077,

6163, 6884, 6946, 7566, 9082, 9918, 10950

11338, 15997, 17481, 17993, 19999.

Wczoraj w ósmym dniu ciągnięcia.

Po rb 200 wygrały numery: 46 3397 4170 5254 12450 13225 13458 13860 16845 18696 21440.

Po rubli 100 wygrały numery: 1440 2563 2678 2875 3347 5038 5070 7405 7721 7861 7862 9020 9817 11718 11725 12011 13446 13977 17683 18000 18688 18994 20019 20214 20450 21946 22189 23381.

Po rubli 80 wygrały numery: 145 51 60 210 23 52 83 98 347 51 60 415 84 93 501 20 78 617 96 701 2 5 63 813 25 33 91 902 20 62 76 86.

1252 69 414 33 62 96 507 80 87 641 54 60 80 760 70 923 35 49.

2207 44 70 76 90 807 10 12 45 413 15 761 808 27 50 73 953 68 81.

3044 64 82 134 88 200 25 67 303 62 68 86 416 48 520 43 63 639 748 812 46 911 14 16 38 66 67 78.

4033 103 66 204 31 53 406 57 504 12 613 53 703 69 88 95 805 35 66 925 35.

5003 16 17 26 44 80 85 161 98 212 78 303 13 29 29 36 39 451 576 84 639 50 77 780 822 53 56 86 902 17 36 53 62 73.

6026 67 69 71 80 83 104 8 31 47 48 54 62 88 249 64 75 314 75 461 68 80 88 511 601 61 63 700 6 8 14 28 51 52 59 876 77 89 987.

7117 32 216 34 53 336 93 408 14 30 44 72 507 600 49 52 746 809 36 908 61.

8023 233 76 90 364 67 68 419 46 510 30 36 637 45 63 84 705 61 79 89 819 40 68 82 98 919 22 46 98.

9005 11 13 95 176 99 224 37 75 319 25 85 483 75 85 86 516 612 28 29 41 55 81 98 732 41 42 47 48 832 53 992.

10040 62 125 84 77 256 63 65 66 849 61 430 63 71 502 8 11 60 75 620 29 35 45 771 80 83 807 46 53 965 92.

11054 91 121 43 44 78 97 99 266 69 309 20 469 73 597 601 39 52 741 57 66 89 832 97.

12101 26 47 253 362 30 86 418 30 52 136 45 83 607 813 24 53 59 98 943 98.

13156 66 70 96 283 87 853 63 403 30 36 59 96 98 506 21 35 77 96 625 44 65 74 87 702 22 48 813 15 55 925 98.

14029 36 135 85 204 22 31 35 81 360 82 404 508 15 44 68 87 600 5 79 729 87 96 827 31 43 62 947.

15045 69 85 131 59 247 350 467 544 55 85 95 637 61 66 70 707 53 833 86 980 91.

16065 79 115 20 54 298 307 40 44 70 417 18 23 520 34 629 62 82 705 63 847 79 98 932 42 56 87.

17000 8 89 47 87 115 37 56 87 207 71 98 329 47 50 421 45 51 78 83 531 59 81 88 604 72 769 77 803 59 73 929 37 48 68 89.

18034 109 53 339 25 47 488 519 663 703 9 18 819 98 90 94.

19015 48 118 53 94 301 430 547 60 78 601 55 707 33 90 856 79 902 17 59.

20006 21 41 64 157 62 65 89 222 25 77 94 97 303 25 45 411 17 18 33 63 78 81 518 47 615 20 37 44 65 66 728 32 39 42 54 86 849 67 81 906 19 35 51 61 63 92.

21010 47 57 107 9 25 214 39 42 48 311 17 21 33 70 407 8 43 79 566 95 663 87 714 81 810 70 931 79.

22111 94 26 39 59 68 82 229 78 81 92 324 35 79 98 451 67 535 54 66 602 53 71 94 99 829 68 941 81 93.

23024 31 44 51 52 146 222 47 307 478.

Wyszedł Nr. 26

Łódzkiego tygodnika humorystyczno-satyrycznego

„ŚMIECH”

Lokalne aktualja.

Cięta, bezpardonowa satyra.

Egzemplarz 10 kop.

Żądać wszędzie.

Dr. B. Rejt Srednia 5, powrócił.

Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne, moczościowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu salvarsanem Elich-Hata „606” i 914 (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów), oświetleniem kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 9 i pół do 12 i pół, od 5-7 i pół, w niedziele od 10 do 2-jej po poł. Dla pań osobna poczekalnia. 1632



Nauczyciel ludowy przyspasabia do wszystkich zakładów naukowych oraz seminarji ul. Sw. Anny Nr. 26 u gospodarza.

Wyżeł, ponter,

maści białej w brązowe łaty, paromiesięczny przybłąkał się i jest do odebrania na Piotrkowskiej № 83 m.6, od g. 1 do 2 i pół.

Do sprzedania

premjum Tow. Zach. Szt. Piękn. „Bitwa pod Grunwaldem” Jana Matejki w oprawie. Do obejrzenia w Administracji Gazety, Przejazd Nr. 1.

Dzisiaj 2 godzinny bezkonkurencyjny program między innymi:

tylko w teatrze

SPEKULANCI

(Artystyczna Serja NORDISK)

z p. Harrisonem w głównej roli.

Orkiestra koncertowa „SEXTET”.

CASINO

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 - 11 i 4 1/2 - 5 1/2 codziennie. Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1 1/2 - 2 1/2 a Poniedziałki, środy, soboty od 8 - 9 wieczór. Choroby dzieci miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1-2 pp. Choroby chirurgiczne Dr. M. KANTOR od 2 - 3 i 7-8 wieczór codziennie. Choroby kobiece Dr. M. PAPIERNY od 3 - 4 codziennie. Choroby oczu Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 - 10 rano. Choroby nosa, uszu i gardła Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1-2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 - 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2. Telefon № 13-59. Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczościowe i niemocy płciowej. LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606 (wśródżylnie) i 914. Przyjmuje od 8-1 r. i od 4-8 pp. panie od 5-6 pp. Dla pań oddzielna poczekalnia. 152-6

Dr. M. Papierny

Akuszerek i specjalista chorób kobiecych. Przyjmuje do 11-jej rano i od 4 i pół do 6 i pół po południu. Południowa 32. Tel: 16-85 907-12

Dr. Rosenblatt

Łódź, Piotrkowska № 35. Telefon 19-84. Choroby uszu, nosa i gardła. Od 10 - 11 r. i 5 - 7 po poł. w niedziele od 10-11 r. 711-2-4

Dr. med. S. Aronson

były asystent klinik berlińskich Piotrkowska 120. Tel. 31-82. Akuszerek i choroby kobiece. do 11 rano i od 4 - 6 po południu. W niedziele od 10-12 w poł. 1492

Piękną

pięć można mieć po zastosowaniu nowego KREMU przeciw PIEGOM, opaleniznia, pryszczom, wrogom i liszajom. Krem ten w krótkim czasie doprowadza pięć do śnieżnej białości. Cena za słoik 50 k. i 75 kop. W celu uniknięcia nasładownictwa sprzedaż tylko w składach aptecznych Narzut Nr. 54 i Konstancynowska 75. Na prowincję wysyła się po otrzymaniu 1 rb. lub 1.25, (można markami).

Dr. med. J. Szwarzwasser

Piotrkowska 18. Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalne: choroby, żółtaka, kizsek, przeziębienia materji (enkrowa; podagra otęłość i t. d.) Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakterjolog. wydzielin i krwi w laboratorium własnym. Od 11-1 rano i od 5-7 i pół po południu

Przejazd № 8. Tel. 17-14.

Dr. Franciszek Kozielski (starszy) mieszka obecnie Przejazd Nr. 8, front, I-e piętro. 142. Przyjmuje od 9 1/2 - 12 i od 6 - 8 w.

Dobrze prosperująca piekarnia wraz z domem w Radogoszczu, zaraz tania do sprzedania. Bliższych wiadomości udziela gospodarz: Rynek Batucki № 6. 2070-3-1

Choroby uszu, nosa i gardła Dr. B. Czaplicki

Ordynator szpitala Anny-Marji. Piotrkowska № 120. Telefon 32-33. Przyjmuje od g. 11 - 12 rano i od 5 do 6 i pół po poł. w niedziele i święta od 10-11 rano

Dr. med. Karol Rieder

Choroby dzieci. Nawrot 7. Tel. 32-42.

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11. Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych. LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606. Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.



Proszę pospieszyć

teraz u Schmechla i Rosnera Piotrkowska 100. Bajecznie tanio

Letnie palta męskie teraz 9.90 dawniej 15.50 " 12.50 dawniej 18.50 " 18.50 dawniej 24.50

Nadzwyczaj tanio teraz Kostjumy damskie 22.00 najnowsze fasony dawniej 24.50 26.50

Gry o mistrzostwo piłki nożnej

Niedziela, dnia 22-go czerwca 1922

Sport und Turnverein-Kraft

Katna 11-13. Początek o godz. 8 i pół przed południem.

T. M. R. F. Widzew - Touring-Club

Wodna 4. Początek o 5 i pół p. p. Piętnaście minut przed rozpoczęciem matchu bieg rozstawny na 500 m.

URODONAL CHATELAIN'A

oczyszcza nerki.

Reumatyzm,
Podagra,
Piasek
i kamienie
pęcherza
moczowego
Newralgia,
Migrena,
Artretyzm,
Zwapnienie
tętnic,
Otluszczenie.



Artretyk powinien co miesiąc jak również po nadużyciach w jedzeniu i piciu (piwo, stare wino i t. d.) poddać się kuracji Urodonalem Chatelain'a, usuwającym kwas moczowy, zabezpieczającym przed atakami podagry, reumatyzmu i kolek nerkowych.

Medal złoty

z wystawy francusko-brytańskiej r. 1908.

Wyższe nagrody

z wystawy w Nancy i Kioto.

Komunikat Akademii Medycznej w Paryżu (10 listopada r. 1908).

Komunikat Akademii Umiejętności (14 grudnia roku 1908).

Zatwierdzony przez Ministerja Francuskie i przez Wyższe Rady Medyczne.

URODONAL Chatelain'a jest do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Należy wystrzegać się szkodliwych falsyfikatów.

Przy kupnie należy domagać się zawsze firmy wynalazcy CHATELAIN'A.

Urodonal Chatelain'a oczyszcza nerki od wszelkich substancji trujących i zanieczyszczających, zabijających i uszkadzających substancję nerek, usuwając kwas moczowy, odnawiając tkanki i zmiękczając arterje.

Ludzie, prowadzący siedzący tryb życia, nerwocy, przepracowujący się fizycznie lub umysłowo, wytwarzają w organizmie swym nadmiar kwasu moczowego. Pozostawianie go tam jest niebezpieczne. Należy usunąć go przy pomocy Urodonalu Chatelain'a.

Urodonal Chatelain'a zdobył sławę wszechświatową. Tysiące lekarzy dokonywało z nim doświadczeń we wszystkich krajach i uznali jego wybitne własności. Liczne prace i referaty naukowe, odczytane w towarzystwach naukowych, świadczą o wartości tego środka, który zdołał już stać się klasycznym. Analizy moczu dowiodły, że Urodonal usuwa kwas moczowy, działa bowiem 37 razy silniej, niż lit. Oto czemu lekarze zapisują go z pewnością co do matematycznie dokładnych wyników, osiąganych we wszystkich wypadkach chorób urycemicznych, w których to kwas moczowy, zatrujący nasz organizm powinien zostać usunięty. Żaden inny środek rozpuszczający, nie może dorównać Urodonalowi, który ma tę jeszcze nieocenioną własność, że nie wywołuje żadnych niepożądanych wlotnych skutków.

Nawet przy zażywaniu dużych doz nie dostrzega się ani zatrucia, ani też obciążenia żołądka, serca lub mózgu.

Dla reumatyków.

Łość środków przeciw reumatyzmowi jest tak wielka, że chory ma kłopot z ich wyborem.

Istnieją przede wszystkim środki zewnętrzne, znane lekarstwa lokalne, kąpiele, obłędanie, działanie których na bolące miejsce wywołuje pewną ulgę, nieraz natychmiastową. Na nieszczęście działanie to bywa zawsze krótkotrwałe, środki te nie niweczą bowiem przyczyny choroby: po godzinie, dniu, tygodniu lub miesiącu bóla ponawiają się.

Perspektywa to nieprzyjemna i to tem nieprzyjemniejsza, że środki te wskutek nawyku tracą swą siłę. To samo dotyczy takich środków, jak antypiryna, pyramidon i in., z tą jednak poważną różnicą, że wszystkie owe są mniej lub bardziej trujące i że nadużywanie ich może być niebezpieczne.

Z drugiej strony, istnieją środki, rozpuszczające kwas moczowy, działanie których stwierdzone jest doświadczeniem.

Zważywszy bowiem, że wszystkie wypadki reumatyzmu: reumatyzm mięśni, stawów, wątroby, naskórny i t. d., wszystkie **nieuniknienie** połączone z nad-

produkcją kwasu moczowego, przyczem oddziaływanie wzajemne jest bezwarunkowe. Wszyscy fizjologowie i klinicyści doszli jednogłośnie do przekonania o niewątpliwości związku, zachodzącego między dwoma temi zjawiskami.

Nie można oddziaływać pomyślnie na reumatyzm i jego rozmaite objawy, nie zmniejszając jednocześnie uroemji, t. j. nie zmniejszając w jakikolwiek sposób procentu kwasu moczowego, znajdującego się we krwi, którą kwas ten zanieczyszcza i psuje. Jedynie tedy praktycznym środkiem zmniejszenia zawartości kwasu moczowego, który z natury jest nierozpuszczalny, jest zetknięcie go z substancjami, mogącemi go rozpuścić, z którymi może zostać usunięty z organizmu w drodze naturalnej.

Oto czemu wszystkie rzeczywiste siłacie — działające środki przeciw reumatyzmowi powinny rozpuszczać kwas moczowy i działanie ich jest tem silniejsze, im wyższa jest ich zdolność rozpuszczania tego kwasu.

W danym wypadku Urodonal Chatelain'a, który rozpuszcza kwas moczowy, — nie mogą nie powtórzyć tu twierdzenia, które powinno wbić się w pamięć wszystkich i każdego z nas, — powiadam tedy, że Urodonal, który rozpuszcza kwas moczowy „jak woda gorą-

ca rozpuszcza cukier, nie lęka się żadnej konkurencji, ani żadnych porównań”.

Przecież było już z tysiąc razy powiedziane, że działalność jego jest 37 razy silniejsza, niż litu (Akademia Umiejętności).

Tego nie było jednak dość.

Przeciwdziałanie dokonywa się przecież nie w nieruchomym platynowym lub szklanym naczyniu, a w żywym organizmie.

Jeżeli środek, rozpuszczający kwas moczowy rozpuszcza również i tkanki, to nietylko że jest on bezwartościowy, ale i szkodliwy. Istnieje niestety, bardzo wiele środków, rozpuszczających energicznie kwas moczowy i uchodzących za środki bezwzględnie specyficzne przeciwko reumatyzmowi, ale jedne z nich szkodliwe są dla żołądka, inne drażnią nerki, inne zaś źle wpływają na serce lub na mózg.

Wiele środków i to najbardziej znanych wywołuje jednocześnie rozstrój wszystkich organów.

Istnieją jednak wyjątki. Jest nim znowu **Urodonal**, nieszkodliwość którego niema równej sobie, zaś energia rozpuszczająca jest zdumiewająca. Wobec tego, dla ludzi chorych na reumatyzm nie istnieją już trudności wyboru, a wszelkie wahanie ich w tym względzie byłoby niewybaczalne.

Dr. DORIAN.

1488-1-1